



PRZYMIERZE ROZMOWA

ת"סא

IDEE JUDAIZMU, KTÓRE ODMIENIAJĄ ŻYCIE.
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM.

Tłumaczenie: Jolanta Różyło

CHIDUSZ.COM

Cykl wspiera:



Przenośny dom

Truma – 9 lutego 2019 / 4 adar 5779

W parszy *Truma* opisana jest budowa Przybytku – pierwszego w historii Izraela miejsca wspólnej modlitwy. Jego funkcję przejęła w końcu Świątynia Jerozolimska. Chcę w tym komentarzu skupić się na fragmencie żydowskiej historii, który reprezentuje naszą duchowość w jej najtrudniejszym i jednocześnie najbardziej chwalebny momencie – zburzenia Świątyni.

Trudno wyobrazić sobie skalę kryzysu spowodowanego zniszczeniem Pierwszej Świątyni. Każdy element żydowskiego życia opierał się na relacji Izraelitów z Bogiem, którą symbolizowały codzienne rytuały świątynne odbywające się w Jerozolimie. Wraz z podbojem miasta przez Babilończyków w 586 roku p.n.e. Żydzi stracili nie tylko swój kraj i niepodległość. Utrata Świątyni równała się całkowitej utracie nadziei, którą pokładali w Bogu. Jak mieli się do Niego zwrócić, skoro miejsce, w którym mu dotychczas służyli, było w ruinie? Jeden z zachowanych tekstów obrazowo przedstawia nastroje Żydów w owym czasie – chodzi oczywiście o słowa jednego z najsławniejszych psalmów:

Nad rzekami Babilonu, tam siedzieliśmy i płakaliśmy wspominając Cyon. (...) Jak śpiewać nam pieśń Bożą na ziemi obcej? (Psalm 137).

Wtedy też zaczęła formować się odpowiedź na ten dramatyczny kryzys. Świątyni już nie było, ale pozostało jej wspomnienie, które było na tyle silne, aby zjednoczyć Żydów w Bożej czci. Na wygnaniu w Babilonii zaczęli gromadzić się, żeby objaśniać Torę, dawać wyraz wspólnej nadziei na powrót, wspominać Świątynię i jej rytuały.

Tym, który uformował wizję powrotu i odbudowy społeczności, był prorok Ezechiel. Jemu też zawdzięczamy pierwszą sugestię zupełnie nowej instytucji, z której w końcu miał powstać *bejt kneset*, czyli synagoga:

Tak rzecze Pan Wiekuisty: Jeżeli ich wydalim między narody, a rozproszył po ziemiach, a był im drobną tylko świątynią [*mikdasz meat*] w ziemiach, do których zaszli (Ks. Ezechiela 11:16).

Główne miejsce kultu zostało zniszczone, ale jego słabe echo, miniatura, pozostała.

Synagoga jest niezwykłym przykładem *itaruta diletata*, „oddolnego przebudzenia” – rodzi się ono nie dzięki słowom Boga skierowanym do ludu Izraela, ale Izraela do Boga. W Tanachu nie ma mowy o synagodze ani o jakimkolwiek miejscowym domu modlitwy. Przeciwnie – każda wzmianka o „domu Bożym” odnosi się do głównej Świątyni i zbiorowego czczenia Boga przez cały lud (2 Ks. Samuela 7:27; 1 Ks. Królewska 6; 1 Ks. Kronik 22:1 itd.).

Często zapominamy, jak istotna była idea synagogi. Profesor Menahem Stern pisał, że judaizm, tworząc tę instytucję, zapoczątkował jedną z największych rewolucji w społecznej i religijnej historii, jako że była ona zupełnie nowym i wcześniej nieznanym środowiskiem religijnego kultu¹. Według Salo Barona synagoga stała się instytucją, przez którą społeczność na wygnaniu „całkowicie przeniosła nacisk z miejsca kultu, Świątyni, na zgromadzenie wiernych – zbor, który może zebrać się w dowolnym czasie i miejscu na całym, szerokim Bożym świecie”². Synagoga była Jerozolimą na wygnaniu, domem dla wszystkich żydowskich serc. Jest ona najgłębszym wyrazem monoteizmu, świadczy bowiem o tym, że gdziekolwiek zbierzemy się, aby zwrócić serca ku niebiosom, tam odnajdziemy Bożą Obecność, Bóg jest bowiem wszędzie.

Skąd wzięła się ta idea, która zmieniła świat? Jej początków nie należy szukać w historii Świątyni, ale dużo wcześniejszej „budowli”, opisanej w parszy *Truma*. Przybytek, o który tu chodzi, można było łatwo przenosić. Zrobiony był z belek i kotar, które Lewici mogli rozmontowywać i nieść ze sobą, wędrując wraz z resztą Izraelitów przez pustynię. Ta tymczasowa konstrukcja okazała się mieć trwały wpływ na dalszą historię Żydów, podczas gdy Świątynia, która miała istnieć zawsze, okazała się krótkotrwała – aż do dnia jej odbudowania, o którego nadejście modlimy się codziennie.

Większe znaczenie miała nie fizyczna, ale metafizyczna struktura *Miszkanu*. Sama idea, że człowiek może zbudować Bogu dom, wydaje się absurdalna. Koncept świętego miejsca miał znacznie większe znaczenie w światopoglądzie politeistycznym, gdzie bogowie byli półludźmi, istniały więc miejsca, w których można było ich spotkać. Monoteizm burzy tę ideę, a nic nie daje temu lepszego wyrazu niż słowa Psalmu sto trzydziestego dziewiątego:

Dokąd ujdę przed duchem Twoim,
I dokąd przed obliczem Twoim schronię się.
Gdybym się wznosił ku niebu, tam Ty,

¹ *A History of the Jewish People*, red. H.H. Ben-Sasson, Cambridge, Massachusetts 1976, s. 285.

² Salo Baron, *The Jewish Community*, Filadelfia 1945.

I gdybym sobie usiadł w otchłani, tuż jesteś.

Stąd też pytanie zadane przez najmądrzejszego króla Izraelitów, Salomona: „Azaliby rzeczywiście miał Bóg na ziemi zamieszkać? Oto niebios a niebios niebios nie mogą Cię ogarnąć, a cóż dopiero ten przybytek, którym zbudował” (1 Ks. Królewska 8:27).

O to samo, w Bożym imieniu, pyta największy z proroków, Izajasz:

Niebo stolicą Moją,
A ziemia podnóżkiem stóp Moich;
Gdzież stanie dom, który zbudujecie Mi,
I gdzie miejsce odpoczynku dla Mnie? (Ks. Izajasza 66:1).

Sama idea budowania domu w skończonym miejscu dla nieskończonej obecności wydaje się wewnętrznie sprzeczna. Wyjaśnienie – wciąż zdumiewająco trafne – znajduje się jednak już na początku parszy *Truma*: „I wystawią Mi świątynię, abym zamieszkał w [pośród] nich [*be-tocham*]” (Szemot 25:8). Żydowski mistycy zwrócili uwagę na dziwną budowę tego zdania. Powinno ono przecież brzmieć „abym zamieszkał w niej [świątyni]”, a nie „abym zamieszkał w nich”. Boża Obecność nie rezyduje jednak w budynku, ale w ludziach, którzy go wzniesli; nie w namacalnym miejscu, ale w ludzkim sercu. Przybytek nie był miejscem, w którym w tajemniczy sposób obecność Boga była bardziej skoncentrowana niż gdzie indziej. Jego świętość miała jednak moc otwierania ludzkich serc przed Tym, którego czcili. Bóg jest wszędzie, ale nie zawsze jego obecność jest tak samo odczuwalna. „Święte” miejsce to takie, w którym odkładamy na bok wszystkie ludzkie środki i pragnienia i wkraczamy w rzeczywistość całkowicie wygospodarowaną dla Boga.

Jeśli idea *Miszkanu* czy Przybytku, polega na tym, że Bóg żyje w każdym z ludzkich serc, które skłonne jest się w pełni otworzyć na świętość Niebios, miejsce, w którym to się dzieje, nie ma znaczenia. W ten sposób siedem wieków później otworzyły się drzwi synagogi – najważniejszego wyrazu idei, mówiącej, że Bóg jest wszędzie i zewsząd można Go osiągnąć. Wydaje mi się niezwykle poruszające, że krucha struktura opisana w parszy *Truma* stała się inspiracją dla instytucji, która bardziej niż cokolwiek innego pozwoliła narodowi żydowskiemu przetrwać prawie dwa tysiące lat rozproszenia – najdłuższą w historii wędrówkę przez pustynię.



Więcej tekstów rabina Sacksa na stronie: www.rabbisacks.org

Facebook, Twitter, Instagram, YouTube @rabbisacks

The Office of Rabbi Sacks, PO Box 72007, London, NW6 6RW, UK
+44 (0)20 7286 6391 • info@rabbisacks.org

© Rabbi Sacks • Wszelkie prawa zastrzeżone
Biuro rabina Sacksa jest wspierane przez The Covenant & Conversation Trust